

Ludwik Simon

"Giermkowie króla Jana" Niemcewicz w stosunku do źródła

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 104-111

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Giermkowie króla Jana“ Niemcewicza w stosunku do źródła.

J. U. Niemcewicz, wydając drukiem swą komedię „Giermkowie króla Jana“¹⁾, naśladowaną z francuskiego i z odmianami do Teatru Narodowego przystosowaną, wyjaśnił w przedmowie genezę nowego utworu: „Przed kilkunastu miesięcy, przejeżdżając przez Paryż, zdarzyło mi się widzieć na jednym z teatrów miasta tego małą operę (Vaudevilles) pod tytułem *Les Pages du Duc de Vendome*. Przypomniałem sobie, że tradycja w kraju naszym niesie, iż figiel podobny nieco temu, który sztuki francuskiej jest treścią, przez giermków króla Jana był wyrządzony. Sądziłem więc, iż właściwie małe to Drama do Teatru Narodowego przystosowanym być może“. Podany przez Niemcewicza tytuł źródła, spotykany nadto gdzieindziej, jak np. w rękopisie biblioteki warszawskich teatrów miejskich (Nr. 76) i w współczesnej recenzji teatralnej („Gazeta Warszawska“, 1808, Nr. 104, dod.), nie zachęcił nikogo do wykrycia nazwiska autora. Bentkowski zalicza „Giermków“ w poczet przekładów drukowanych nieznanego pochodzenia („Hist. lit.“, 1814, I, 571), Estreicher zaś wiąże „Giermków“ wyłącznie z nazwiskiem Niemcewicza („Bibliogr.“, I, 407 i III, 228). Podobnie postępowali inni. H. G(alle) w „Sto lat myśli polskiej“ (Warszawa, 1906, t. I), cytując ostatnią scenę komedji polskiej, zadawała się objaśnieniem: „Pierwszy to wodewil historyczny w naszej literaturze. Rzecz przerobiona z francuskiego, ale przeniesiona na grunt polski“. R. Pilat w „Historji literatury polskiej“ (1908, t. IV, cz. II, s. 91) powiada, że „jest to krótka komedyjka ze śpiewkami, naśladowana z francuskiego, ale zastosowana do stosunków polskich“.

¹⁾ Giermkowie króla Jana. Komedia w jednym akcie z pieśniami, naśladowana z francuskiego i z odmianami do Teatru Narodowego przygotowana, przez J. U. N. Reprezentowana na pierwszy raz w miesiącu grudniu na Teatrze Warszawskim. W Warszawie roku 1808, 8^o, str. 62.

Premiera w Teatrze Narodowym odbyła się 23 grudnia 1808 roku. Za dyrekcji Bogusławskiego grano „Giermków“ jeszcze trzy razy, mianowicie 6 stycznia i 11 marca 1809 roku i 5 lipca 1812 roku. Obsada premierowa według rękopisu biblioteki warszawskich teatrów miejskich (Nr. 76), przedstawiała się następująco: Król Jan III — Zólkowski; Hrabia Ochętowski — Kudlicz; Haraburda — Bogusławski; Wiktor — Pięknowska; August — Ziełńska; Eugeni — Rywacki; Kasztelanowa — Szczurowska; Izabella — Wagner.

Za dyrekcji Osińskiego grano „Giermków“ 5 września, 19 października i 30 listopada 1815 roku i 3 lutego 1820 roku. Przedstawienie z 5 września 1815 roku odbyło się w następującej obsadzie: Król Jan III — Szymanowski; Hrabia Ochętowski — Wolski; Haraburda — Kudlicz; Wiktor — Aszpergierowa; August — Indyczewska; Eugeni — Rywacki; Kasztelanowa — Szczurowska; Izabella — Kurpińska; Rycerze — Rywoli i Krzeński. — W tej samej obsadzie grano komedię 30 listopada, natomiast 19 października rolę Haraburdy grał Werowski. — Przedstawienie z dnia 3 lutego 1820 roku dano w częściowo zmienionej obsadzie. Haraburdę grał Werowski; Wiktor — panna Stefani; Augusta — Mierzyńska; Eugeniego Reppe; Kasztelanową — Dmuszewska, a pierwszego rycerza Jastrzębski. (Dane powyższe według afiszów z biblioteki warszawskich teatrów miejskich).

Znając tytuł utworu francuskiego, a nie znając jego autora, nie można było dotąd zdobyć się na sąd krytyczny o pracy Niemcewicza. Dopiero obecnie z chwilą stwierdzenia, że komedja „Les Pages du duc de Vendôme“ wyszła z pod pióra autorów nazwiskiem Dupaty i Dieulafoi, będzie można przystąpić do zbadania stosunku przeróbki do oryginału. Nim to jednak nastąpi, muszę zwrócić uwagę na jedną sprawę zagadkową, której w sposób należyty nie udało mi się rozwiązać.

Badając stosunek przeróbki do oryginału, brałem pod uwagę jedyny mi narazie dostępny egzemplarz biblioteki warszawskich teatrów miejskich (Nr. 2820), o następującej karcie tytułowej:

Les pages du duc de Vandôme. Opéra-vaudeville, en un acte. de Dupaty et Dieulafoi. A Paris. Chez Barba. A. St. Pétersbourg, chez Dalmas, réimprimé avec permission de la Censure, chez Alexandre Pluchart. 1810. — 8^o, p. 38.

Jak wynika z karty tytułowej, druk pochodzi z roku 1810 i nie stanowi pierwszej edycji utworu. Szukając edycji pierwszej na skutek tego, że komedja Niemcewicza ukazała się już w roku 1808, sięgnąłem do biblijografji Querard'a „La France littéraire“. Otóż druk wyżej wymieniony nie jest tam notowany, natomiast pod nazwiskiem Dieulafoi (t. II, p. 560), figuruje następujący druk, którego współautorem ma być Gersin:

Pages (les) du duc de Vendôme, com. en un acte (en prose), mêlée de vaudev. Paris, Mme Masson, 1807, in—8.

Prawdopodobnie jest to edycja pierwsza utworu, którego edycję drugą, Querard'owi nieznaną, przechowuje biblioteka warszawskich teatrów miejskich, gdyż zestawienie edycji z roku 1810 z „Giermkami króla Jana“, pochodzącemi z roku 1808, każe się spodziewać identycznej lub niemal identycznej edycji z przed roku 1808, zachodzi tu jednak pytanie, dlaczego raz jako autorzy wymienieni są Dieulafoi i Gersin, a innym razem Dupaty i Dieulafoi? Ponieważ ówczesny dramat francuski obfituje w liczne mistyfikacje i najróżniejszego typu zagadki autorstwa, trudno rozstrzygnąć niespecjaliście, kto właściwie był współpracownikiem Dieulafoi, Gersin czy Dupaty, czy też obaj razem. Nad kwestją tą stawiamy narazie znak zapytania. Na szczęście nie przeszkodzi to porównaniu przeróbki Niemcewicza z oryginałem.

* * *

Zestawiając komedję polską z komedją francuską, nietrudno zauważyć, że Niemcewicz przystosował utwór do stosunków polskich, jednak zmiana ta ograniczyła się tylko do zmiany nazwisk bohaterów. Tło historyczne oryginału było konwencjonalne i zlekka naszkicowane, tak, że do unarodowienia komedji obcej wystarczyło nazwać księcia de Vendôme Janem III, hra-

biego Muret'a — hr. Ochętowskim, panią de St. Ange — Kasztelanową, Marimont'a Haraburdą, a Elizę — Izabellą.

Na czem polegała praca Niemcewicza, o tem można się przekonać dopiero porównując oryginał z przeróbką scena za sceną.

W I scenie komedji oryginalną pracą Niemcewicza jest następująca arja Kasztelanowej:

Kiedy mężczyzn szyki zbrojne,	Lecz gdy wojują kobiety,
Wzniosą oręż, toczą wojnę,	Broń ich nie są pistolety,
Co to za mordy okrutne!	Jedno spojrzenie,
Jak skutki długie i smutne!	Czułe westchnienie
	Wojnę i pokój ogłasza... ¹⁾

W tej samej scenie duet Izabelli i Kasztelanowej wykazuje pewne odchylenia od tekstu francuskiego; mamy tu do czynienia z swobodnym przekładem. Scenę II Niemcewicz przełożył wiernie do słów Muret'a: *Oui, Mademoiselle*, odpowiadających słowom Hrabiego: *Tak jest Jaśnie Wielm. Panno*. W oryginalu zabiera z kolei głos księżę de Vendôme:

De grace, ma chère Elise. Messieurs, vous avez tous fait votre devoir. Comte de Muret, en attendant une plus douce récompense, le Roi vous fait son lieutenant-général.

Otóż u Niemcewicza dwa te zdania zostały rozbite, pomiędzy nimi znajdujemy wstawkę oryginalną tłumacza, przy czem zdanie pierwsze nie następuje bezpośrednio po słowach Hrabiego (= Muret'a), które wyżej zostały przytoczone, gdyż Niemcewicz wtrącił słowa Izabelli, jako przyczynę odezwania się z kolei Króla. U Niemcewicza więc czytamy:

	Izabella.
Tak jest J. Wiel. Hrabio i męstwo jego...	
	Król.
Poprzestań Izabello...	
	Arja.
Ten co szykom pełnym męstwa	I chwała wierna ich znakom.
Ten co przywodzi Polakom	Gdzie się wzbijał ¹⁾ Orzeł biały
Pewien jest zawsze zwycięstwa	Jakież się hufce ostały?
	Haraburda.
A Litwini, Miłościwy Panie, a pogoń nasza?	
	Król.
Wszyscy pełniliście zarówno powinność waszą. Mości Panie Hrabio, nim słodsza nastąpi nagroda, mianuję Waszmość Regimentarzem.	

Jak widać z powyższego, arja Króla i słowa Haraburdy rozbijają na dwie części jedno zdanie księcia de Vandôme.

¹⁾ W rkp. biblj. teatrów miejskich w Warszawie dopisano: Ta jest jedyna broń nasza.

²⁾ W rkp. biblj. warsz. teatrów miejskich: wzbija.

W scenie II komedji swobodnie została przełożona arja Marimont'a (= Haraburdy). Reszta idzie już ściśle za oryginałem z wyjątkiem tylko tego, że nieuwzględniona została arja pożegnalna księcia de Vendôme.

Scenę III oryginału Niemcewicz pomiął, jako nieposuwającą naprzód akcji (Marimont i Muret udają się na plac boju), tak, że odpowiednikiem sceny III przekładu jest dopiero scena IV oryginału. I tu również mamy do czynienia z wiernym tłumaczeniem jeśli pominąć fragment, będący parafrazą oryginału.

W komedji francuskiej czytamy:

Marimont.

Sans doute, mais avec prudence et moderation. (*A part*). Il faut le retenir ou je le perdrai. (*Haut*). Mais Monsieur, mais on ne se jette pas tout seul devant une batterie.

Victor.

Eh! qu'y a-t-il à craindre?

Marimont.

Comment! ce qu'il y a à craindre.

Air. Une abeille toujours chérie.

Du canon l'horrible secousse:

Victor

C'est ce qui nous fait avancer.

Marimont.

Les balles.

Victor.

C'est ce qui nous pousse.

Marimont.

La bayonnette.

Victor.

Fait percer.

Marimont.

Mais les bombes:

Victor.

On les évite.

Marimont.

Et si sur vous tombent leur feux?

Victor.

Eh bien, mon père, on meurt plus vite.

Marimont.

Oh! comme il est ambitieux,

Victor.

Oui, mon père, et vos craintes ne me feront jamais changer d'avis.

Air: De la ronde.

En guerre, ces aventures,

Sans la peine où l'on se livre

Servent à désennuyer:

Vraiment on n'y tiendrait pers,

Los coups de feu, les blessures,

Et ce qui nous y fait vivre,

Sont les roses du métier.

C'est l'espoir d'un beaux trépas.

A oto odpowiedni fragment pracy Niemcewicza:

Haraburda.

To dobrze; z tym wszystkim powinno to być wstrzemięźliwie¹⁾ z umiarkowaniem. (*Na stronie*). Trzeba go wstrzymywać, bo chłopiec zginie.

Wiktor (*śmieje się*).

Ha! ha! ha! umiarkowanie, pomiarkowanie!

Kiedyż być odważnym człeku	Czy w zabawach ²⁾ i kochaniu?
Jeżeli nie w moim wieku!	Z dzieł się mych jeszcze nie chlubię
Czy w rycerskim spotkaniu,	Lecz wszędy ³⁾ czynnym być lubię.

Haraburda (*na boku*).

Wyborny chłopiec. (*Głośno*). Z tym wszystkim mój kochany nie należy się samemu rzucać na baterje.

Wiktor.

Nie masz tam czego się lękać.

Haraburda.

Jako niema się czego lękać?

Duetto.

Jako u licha
Gdy bomba świszczy

Wiktor.

To nas popycha.

Haraburda.

Gdy bagnet błyszczy,
I chce wyrzucić.

Wiktor.

Szablą go rzucić.

Haraburda.

Gdy tysiąc włóczni na ciebie naciera

Wiktor.

Cóż stąd, mój Ojczy, prędzej się umiera.

Haraburda.

(*Mówi*) Co za⁴⁾ ambitna bestyjka.

Wiktor.

O zapewne, mój Ojczy, i troskliwość wasza nic nie odmieni mnie bynajmniej.

Scena V oryginału przełożona została wiernie (Niemcewicz sc. IV), natomiast scena VI (Niemc. sc. V) z pewnymi ograniczeniami, mianowicie arja 10 oryginału w części pierwszej (słowa Wiktora, Augusta i Wiktora) oddana została prozą, arja 12 swobodnie opracowana z zachowaniem tej samej treści, arja 13 przełożona z pewnymi odmianami, wreszcie opuszczona została arja Wiktora, wspinającego się na balkon.

W przekładzie sceny VII (Niemc. sc. VI) Niemcewicz od-

¹⁾ W rkp. biblj. teatrów miejskich w Warszawie: wstrzemięźliwość.

²⁾ W rkp.: zalotach.

³⁾ W rkp.: wszędzie.

⁴⁾ W rkp. bez „co za“.

dał treść arji Elizy (= Izabelli) prozą, co się tyczy zaś przekładu sceny VIII (Niemc. sc. VII), różnica tylko zachodzi w zakończeniu. Uwidocznili to najlepiej zestawienie tekstów.

W komedji francuskiej czytamy:

Victor.

Ma foi, je n'en sais rien... Que dis-je?... l'excellente idée! j'ai trouvé ce qu' il faut.

Elise.

Quoi donc?

Victor.

Un moyen infallible pour tromper Monsieur le Duc. (*Il détache les aiguillettes de ses camarades et les met dans sa poche*). Voilà ce qui nous sauve! De la discrétion avec votre tante; mystère impénétrable avec Monsieur le Duc, et amour pour moi: c'est tout ce que je vous demande,

Elise.

Et tout ce que je vous promets. (*Elle rentre*).
(*On entend un roulement de tambour*).

Victor, *se mettant sous la tente*.

Roule, roule, tu n'en sauras ni plus ni moins. (*Le jour paraît*).

Odpowiednikiem powyższego fragmentu jest następująca wersja Niemcewicza:

Wiktor.

Prawdziwie nie wiem... co mówię...

Duetto.

Wiktor.

Niedługo trzymałem głowę
Wyborna myśl mi przychodzi.

Izabella.

Zapewne szaleństwo nowe
Bardziej ci jeszcze zaszkodzi.

Wiktor.

Przed ciotką nie mów i słowa.

Izabella.

Zamilczeć jestem gotowa.

Wiktor.

Kryj przed królem tajemnice.
Dla mnie spełnij obietnice
Lubej twojej ręki czekam.

Izabella.

Ja ci to ¹⁾ wszystko przyrzekam.

Wiktor.

O stokroć szczęśliwy! Bądź spokojna moja Izabello, koncept mój nie jest nowy, uczynię co ludzie napróżno czynić pragnęli. Zabieram i chcę wprowadzić równość²⁾. (*Wyjmuje wszystkie pióra z kółpaków kolegów*)

¹⁾ W rkp. bez „to“.

²⁾ W rkp.: nowość.

gie:rmków, wreszcie zgoła inaczej z pominięciem partji Muret'a (= Hrabiego) opracowany został końcowy wodewil. Wobec tego wystarczy zacytować tylko słowa Niemcewicza, zamykające komedję, gdyż pełnią rolę epilogu w sposób zupełnie oryginalny.

Vaudeville.

Wiktor.

Szczęście moje dopełnione
Król mi darował, mam żonę.

Eugeni.

Długim unużeni bojem	Starajmy się wszyscy zenić
Cieszyć się będziemy pokojem	By rodzaj Giermków rozplenić.

August (*obrcając się do Parteru*).

Jeśli Publiczność zebrana	Ci co ją bawić pragnęli
Przyjmie Giermków Króla Jana,	Próżno pracy nie podjęli.

Wszyscy (*powtarzając chórem*).

Jeśli Publiczność zebrana etc. etc.

* * *

Analiza stosunku przekładu do oryginału dostarczyła wystarczającego materiału, by wysnuć ogólne wnioski o metodzie, jaką posługiwał się Niemcewicz, przyswajając scenie polskiej komedję z repertuaru francuskiego. Pozornie mogłoby się wydawać, że główną cechą pracy Niemcewicza było przystosowywanie utworu obcego do stosunków polskich — oryginał nosi tytuł „Les pages du Duc de Vendôme“, a przekład „Giermkowie króla Jana“ — tymczasem okazało się, że cecha ta nie jest bynajmniej najcharakterystyczniejsza dla utworu. Tło oryginału było tak blade, że wystarczyło zmienić tytuł i nazwiska bohaterów, a w kilku wypadkach nazwy miejscowości, by uzyskać komedję narodową o konwencjonalnem tle pseudohistorycznem. Niemcewicz nie zadał sobie nawet trudu, by nadać Janowi III jakich cech bardziej wyrazistych. Jego uwaga nie skupiała się też na tle, lecz na wątku, przyczem rzecz znamienna, śpiewki interesowały Niemcewicza bardziej, niż tekst mówiony. Arje i duety oryginału były bądź swobodnie tłumaczone, bądź opuszczane lub zastępowane tekstem prozaicznym. Nie poprzestając na tem, Niemcewicz kilkakrotnie tworzył arje oryginalne, a nawet prozę oryginału w formie śpiewki oddawał. Tymczasem w spolszczeniu prozy jedynie ścisłość przyświecała Niemcewiczowi. Do zmian uciekał się tłumacz litylko wówczas, gdy wchodziły w grę śpiewki.

Tak sprawa się przedstawia, jeżeli przyjąć, że edycja „Les pages du duc de Vendôme“ z roku 1810 jest identyczna z edycją z roku 1807, która była podstawą przeróbki.

Ludwik Simon.

swoich i kładzie je do kieszeni. Słysząc w oddaleniu huk bębnow. Izabella wchodzi do siebie).

Wiktor.

Bębniście sobie, nic to nie pomoże. (*Dzień błyszczeń zaczyna*).

Jak widać z zestawienia tekstów, Niemcewicz rozwinął treść słów Wiktora do Elizy w formie duetu śpiewanego i prozy mówionej.

Przekład sceny 9 (Niemc. sc. 8) ściśle idzie za oryginałem, natomiast przekład sceny 10 (Niemc. sc. 9) wykazuje pewne różnice, mianowicie opowieść Wiktora o epizodzie z Księciem (= Królem) oddana została w formie arji, zaś arja Eugeniego (Nr. 18) oddana została w formie prozy. Raz więc Niemcewicz prozę zaprawił poezją, a drugi raz odwrotnie poezję zaprawił prozą. W obu wypadkach pierwiastek narracyjny pozostał ten sam, natomiast ornamenty poetyckie za pierwszym razem przybyły, za drugim ubyły.

Przekład sceny 11 (Niemc. sc. 10) jest dokładny, w przekładzie zaś sceny 12 (Niemc. sc. 11) oddane zostały prozą arja Księcia (Nr. 21) oraz duety Księcia i Wiktora, raz z opuszczeniem słów Księcia (Nr. 20), drugi raz z opuszczeniem słów Wiktora (Nr. 23). Pozatem arja Wiktora (Nr. 22) przetłumaczona została swobodnie ze skróceniami. Przekład sceny 13 (Niemc. sc. 12) tylko tem różni się od oryginału, że ostatnie słowa Księcia (= Króla) uległy skrótom. Ważniejszą różnicę wykazuje przekład sceny 14 (Niemc. sc. 13), gdyż po słowach Wiktora: *W każdym z kolegów moich* (= *Dans chacun de mes camarades*) Niemcewicz dał następującą wstawkę, nieznajdującą odpowiednika w oryginale:

Król.

Co się toaczy.

Wiktor.

Arja.

Niebezpieczeństwo i sława
Zawsze wspólne między nami
Giermek znający te prawa
Wszystko dzieli z kolegami

Rzadka na świecie jest zgoda
Kłóci się kmocha ze swatem
Ale u nas insza moda
Jeden drugiemu jest bratem.

W przekładzie sceny 15 (Niemc. sc. 14), Niemcewicz dodał arję Haraburdy, obwieszczającego zwycięstwo:

Gwiazdy zaledwie znikaly
Królu; Pancerne twe znaki,
Straż przednią Turków żegnały,
Gdy tłumne widzimy orszaki.

Z wniesionym w górę orężem
Wpadam na Pohańców zgraje
Zwarta broń z bronią, mąż z mężem
Śmierć odbiera albo daje.

Pole trupami się ściele
Łamią tłumy hułce śmiałe
Pierzehają nieprzyjaciele
I granice Polski całe.

Pozatem w przekładzie sceny 15 odmiennie została oprawiana arja Wiktora na cześć Księcia (= Króla) i włożona w usta